

Ex oriente lux

# Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKOW

PCh

Nr 5 (79)  
2009 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY  
POLSKIEJ W CHARKOWIE

[www.polonia.kharkov.ua](http://www.polonia.kharkov.ua)



## 2 maja

– Dzień Polonii i Polaków za  
Granicą,  
Dzień Flagi Rzeczypospolitej  
Polskiej

## 3 maja

– Uroczystość Najświętszej  
Maryi Panny Królowej Polski,  
Dzień Konstytucji Trzeciego  
Maja

### 2 Maja – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej

Dzień Flagi uchwalony został przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2004 roku w celu popularyzacji wiedzy o polskich symbolach narodowych i tych elementach polskiej tożsamości narodowej, które powinny być pielęgnowane w kolejnych pokoleniach.

Jak dowiodły przeprowadzone badania, nasze społeczeństwo posiada znikomą wiedzę o historii polskich symboli narodowych: flagi, godła i hymnu. Tymczasem teraz, gdy kraj nasz stał się członkiem wielkiej europejskiej rodziny państw unijnych,

powinniśmy w szczególny sposób zadbać o zachowanie w polskiej świadomości odrębności i tożsamości narodowej. Także inne narody, dużo wcześniej niż Polska, dostrzegły taką konieczność, stąd Dzień Flagi obchodzony jest w wielu krajach.

Wybór 2 maja na Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej nie jest przypadkowy. To dzień w którym Polakom towarzyszą refleksje o szczytnych kartach historii Polski. Dzień Flagi poprzedza święto 3 Maja, upamiętniające przyjęcie niezwykle istotnego

### W numerze m.in.:

- Dzień Polonii
- Główna Patronka Polski
- 5 lat w UE - coraz bezpieczniej
- Mamy powody do zadowolenia
- Belgia otwarta dla Polaków
- Ingres biskupa Mariana Buczka
- Obchody polskich świąt w Charkowie
- Kuchnia polska: Zupa krem z ogórków kiszonych

dokumentu, jakim była Konstytucja 3 Maja z 1791 roku. Ponadto w dniu 2 maja obchodzony jest Światowy Dzień Polonii. Jak mówi jeden z zapisów ustawy z 7 lutego 1831 roku normującej nasze barwy narodowe, pod tym znakiem „winni łączyć się Polacy”. Dlatego też w tym dniu nasza białoczerwona flaga powinna stać się symbolem łączącym i jednoczącym Polaków na wszystkich kontynentach, stanowiąc widoczny symbol ich przynależności narodowej. Polska jest jednym z wielu krajów, w którym obchodzony jest Dzień Flagi. Każdy z tych krajów obchodzi go w sposób dla siebie charakterystyczny np. na piknikach, festynach czy spotkaniach patriotycznych. My – Polacy – powinniśmy także wypracować swój własny sposób obchodzenia Dnia Flagi, pamiętając o szacunku i czci dla symboli narodowych.

W nowelizacji ustawy z dnia 20 lutego 2004 roku „O zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej” znajduje się zapis iż: Każdy ma prawo używać barw Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności w celu podkreślenia znaczenia uroczystości, świątki innych

wydarzeń z uwzględnieniem art. 1 ust. 2.

Art. 1 ust. 2 mówi: Otaczanie tych symboli czcią i szacunkiem jest prawem i obowiązkiem obywatela Rzeczypospolitej oraz wszystkich organów państwowych, instytucji i organizacji.

Idea obchodów Dnia Flagi w swej istocie jest ponadpartyjna i apolityczna. W dzisiejszych czasach to właśnie flaga jest głównym symbolem państwowym i narodowym zarówno w kraju jak i na arenie międzynarodowej.

Zadbajmy wspólnie o to, aby uświadomić młodemu pokoleniu (i nie tylko), że z barw narodowych powinniśmy być dumni i ich używać. Najbliższą ku temu okazją będzie właśnie 2 Maja – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Święto Konstytucji 3 Maja.

Uczcijmy je wspólnie eksponując flagi narodowe w każdym polskim domu pamiętając o naszych wspaniałych tradycjach narodowych.

Opracowano na podstawie materiałów Biura Poselskiego Posła Edwarda Płonki

## Dzień Polonii

**2 maja, już po raz ósmy, obchodzony będzie Dzień Polonii - święto blisko 20 mln Polaków, żyjących poza Polską. Część z nich to potomkowie mieszkańców dawnych Kresów Wschodnich, większość - głównie emigranci polityczni i zarobkowi.**

Najliczniejszym skupiskiem emigracji polskiej są Stany Zjednoczone; mieszka tam około 10 mln Polaków, a także Brazylia (1,5 mln), Kanada, Niemcy i inne kraje Europy Zachodniej. W ostatnich latach wzrosła liczba Polaków wyjeżdżających do pracy na Zachód. Nowa emigracja różni się od tej, która została na Zachodzie po II wojnie światowej. W ostatnich latach podejmowane są próby integrowania obydwu fal migracji.

W tym roku na wspieranie środowisk polonijnych Senat przeznaczy 75 mln zł; pieniądze zostaną przeznaczone m.in. na remonty i budowy szkół, sal gimnastycznych i domów kultury, wspieranie środowisk polonijnych, polonijne media oraz pomoc charytatywną i socjalną. Znaczna część tych środków ma trafić do Polaków na Wschodzie.

- Problemy Polonii są różne; w zależności od kraju. Na Litwie są to problemy z polską szkołą, z możliwością wpisywania polskiego nazwiska w dokumentach i językiem polskim jako językiem pomocniczym. Na Białorusi - to problemy głównie materialne i polityczne. Najważniejsza polska organizacja Związek Polaków na Białorusi nie jest uznawana przez białoruskie władze - powiedział prezes Wspólnoty Polskiej Maciej Płażyński.

Na Litwie mieszka obecnie około 325 tys. Polaków; od stuleci Polacy mieszkają na terenie południowo-wschodniej Litwy; głównie w Wilnie i rejonie wileńskim. Na Białorusi - według oficjalnych danych - żyje 396 tys. osób pochodzenia



*Prezes Wspólnoty Polskiej Maciej Płażyński.*

polskiego, nieoficjalne dane mówią nawet o 950 tys. Najwięcej Polaków mieszka na Grodzieńszczyźnie, a także w obwodzie brzeskim i mińskim.

Za wschodnią granicą najwięcej Polaków mieszka na Ukrainie (około miliona), głównie w obwodzie żytomierskim, chmielnickim, lwowskim i kijowskim. Polonia na Ukrainie zaczęła się integrować po roku 1988 roku; zaczęły powstawać organizacje skupiające osoby polskiego pochodzenia. W 1992 roku powołano Federację Organizacji Polskich na Ukrainie, do której należy 115 organizacji.

Na Ukrainie - jak powiedział Płażyński - największym problemem Polonii są trudności w funkcjonowaniu szkół. - Ukraińskie władze niechętnie patrzą na polskie szkoły i na nauczanie języka polskiego. Ponadto są problemy z dokumentowaniem trudnych kart wspólnej historii - rzezi na ludność polską z lat 1943-1944 - podkreślił.

W Federacji Rosyjskiej mieszka - jak wynika z danych organizacji polonijnych - 350 tys. Polaków; najwięcej w obwodzie moskiewskim, w St. Petersburgu i na Syberii. Wielu Polaków, zamieszkających w Rosji nie zna języka polskiego, mają jedynie świadomość polskiego pochodzenia.

Polacy zamieszkali na Wschodzie mogą od roku ubiegać się o Kartę Polaka. Wprowadziła ona ułatwienia i przywileje dla Polaków m.in. refundację wizy Schengen, dostęp do polskich szkół i uczelni, ułatwia uzyskiwanie stypendiów, podejmowanie pracy i prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce. Jednak zdaniem Płażyńskiego kolejki w konsulatach dla osób ubiegających się o Kartę Polaka są zbyt duże. Dlatego też - jak powiedział - należałoby uprościć procedurę przyznawania tej Karty.

Dotychczas złożono ponad 16 tys. wniosków, 85 proc. z nich realizują konsulaty na Ukrainie i Białorusi. Najwięcej

wniosek wpłynęło do konsulatu we Lwowie. Dotychczas wydano około 9 tys. decyzji o przyznaniu Karty Polaka. Płażyński zwrócił uwagę, że w niektórych krajach - np. na Litwie i Białorusi są - jak powiedział - «trudności polityczne» w realizacji Karty.

O Karcie Polaka na Litwie stało się głośno jesienią ubiegłego roku, gdy po wyborach parlamentarnych poseł współzrządzającej partii konserwatywnej Gintaras Songaila podał w wątpliwość lojalność wobec państwa litewskiego dwóch posłów Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, którzy posiadają Kartę - Waldemara Tomaszewskiego i Michała Mackiewicza. Obecnie sprawę ma badać polsko-litewska grupa robocza.

Sprawą pilną jest - według Płażyńskiego - kwestia repatriacji Polaków z Kazachstanu. - W ostatnich latach kwestia repatriacji stała się w miejscu. Wymaga to zmiany ustawy repatriacyjnej i większego zaangażowania w umożliwienie tym Polakom powrotu do kraju - powiedział.

W ramach repatriacji w latach 1997-2008 osiedliło się w Polsce około 7 tys. osób. W ostatnich latach liczba osiedlających się w Polsce maleje. W ramach szacunków niektórych organizacji oczekiwanie na repatriację trwa 7-10 lat. W Kazachstanie żyje około 50 tys. Polaków.

Najliczniejszym skupiskiem emigracji polskiej są Stany Zjednoczone; mieszka tam - jak szacują polskie placówki konsularno-dyplomatyczne - ponad 10 mln Polaków, najwięcej w stanach: Nowy Jork, Illinois, Michigan, Pensylwania i New Jersey. Na terenie całych Stanów Zjednoczonych działają polskie kluby, fundacje, domy i instytuty. Największą organizacją polonijną jest Kongres Polonii Amerykańskiej z siedzibą w Chicago.

Jednak - jak podkreśla Płażyński - Polonia amerykańska nie jest wystarczająco silna politycznie. - Ta słabość była widoczna, kiedy to polski kandydat w wyborach uzu-

pełniających do Senatu w Chicago uzyskał bardzo słaby wynik - powiedział. Zaznaczył, że Polska «potrzebuje siły politycznej Polonii amerykańskiej i pomocy dla Polski w lobbingu». - Kiedyś było lepiej, teraz ta siła osłabła - zaznaczył.

Na kontynencie południowo-amerykańskim duże ośrodki polonijne znajdują się w Brazylii (1,5 mln) i Argentynie. - Żyjący tam Polacy to trzecie-czwarte pokolenie potomków imigrantów. W ostatnich latach wzrasta tam zainteresowanie krajem przodków - powiedział Płażyński.

Ponadto wielu Polaków mieszka w Kanadzie (800 tys.), Niemczech (2 mln) i we Francji (1 mln). «Wraz z nową falą emigracji do Europy Zachodniej pojawiła się duża liczba dzieci w wieku szkolnym, a wraz z tym konieczność zapewnienia nauki języka polskiego, żeby polskie dzieci mogły po powrocie kontynuować naukę w polskiej szkole» - powiedział Płażyński.

W Europie Zachodniej największe skupiska Polonii znajdują się w Niemczech i we Francji. Jednak faktyczna liczba Polaków mieszkających w Niemczech (około 2 mln) nie odpowiada oficjalnym danym niemieckich urzędów (301 tys.); gdyż Niemcy nie uznają podwójnego obywatelstwa. Osoby polskiego pochodzenia, które mają obywatelstwo niemieckie nie mają statusu mniejszości narodowej.

We Francji żyje ponad milion Polaków. Najwięcej z nich w okręgu paryskim. W Wielkiej Brytanii jest ich około 220 tys. Dane te nie obejmują Polaków, którzy w ostatnich latach wyjechali do pracy za granicę (około 1 mln). - Początkowo młoda emigracja patrzyła niechętnie na dawne organizacje; teraz powoli organizacje polonijne łączą stare z młodym pokoleniem, powstają też nowe organizacje - powiedział Płażyński.

Na świecie jest ponad 10 tys. organizacji polonijnych. Senat jest opiekunem środowisk polonijnych od 1929 rok

(PAP)

## Najświętsza Maryja Panna Królowa Polski główna Patronka Polski

Tytuł Matki Bożej jako Królowej narodu polskiego sięga drugiej połowy XIV wieku: Grzegorz z Sambora nazywa Maryję Królową Polski i Polaków. Teologiczne uzasadnienie tytułu «Królowej» pojawi się w XVII wieku po zwycięstwie odniesionym nad Szwedami i cudownej obronie Jasnej Góry, które przypisywano wstawiennictwu Maryi. Wyrazicielem tego przekonania Polaków stał się król Jan Kazimierz, który 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej obrał Maryję za Królową swoich państw, a Królestwo Polskie polecił jej szczególnej obronie. W czasie podniesienia król zszedł z tronu, złożył berło i koronę, i padł na kolana przed wielkim ołtarzem. Zaczynając od słów: «Wielka Boga-Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico» ogłosił Matkę Bożą szczególną Patronką Królestwa Polskiego. Przyrzekł szerzyć Jej cześć, ślubował wystarać się u Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na obchodzenie Jej święta jako Królowej Korony Polskiej, zając się losem ciemniejących pańszczyzną chłopów i zaprowadzić w kraju sprawiedliwość społeczną. Po Mszy świętej, w czasie której król przyjął również Komunię świętą z rąk nuncjusza papieskiego, przy wystawionym Najświętszym Sakramencie odśpiewano Litanię do Naj-

świętszej Maryi Panny, a przedstawiciel papieża odśpiewał trzykrotnie, entuzjastycznie powtórzone przez wszystkich obecnych nowe wezwanie: «Królowo Korony Polskiej, módl się za nami».

Choć ślubowanie Jana Kazimierza odbyło się przed obrazem Matki Bożej Łaskawej we Lwowie, to jednak szybko przyjęło się przekonanie, że najlepszym typem obrazu Królowej Polski jest obraz Pani Częstochowskiej. Koronacja obrazu papieskimi koronami 8 września 1717 roku ugruntowała przekonanie o królewskości Maryi. Warto dodać, że Jan Kazimierz nie był pierwszym, który oddał swoje państwo w szczególną opiekę Bożej Matki. W roku 1512 gubernator hiszpański ogłosił Matkę Bożą szczególną Patronką Florydy. W roku 1638 król francuski, Ludwik XIII, osobiście i uroczyście ogłosił Matkę Bożą Niepokalaną Poczetą Patronką Francji.

Niestety śluby króla Jana Kazimierza nie zostały od razu spełnione. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Episkopat Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie święta dla Polski pod wezwaniem «Królowej Polski». Papież Benedykt XV chętnie do tej prośby się przychylił (1920). Biskupi umyślnie



zapropowowali Ojcu świętemu dzień 3 maja, aby podkreślić łączność nierozrwalną tego święta z sejmem czteroletnim, a zwłaszcza z uchwaloną 3 maja 1791 roku pierwszą konstytucją polską.



Dnia 31 października 1943 roku papież Pius XII dokonał poświęcenia całej rodziny ludzkiej Niepokalanemu Sercu Maryi. Zachęcił równocześnie wielki papież, aby tegoż aktu oddania się dopełniły wszystkie chrześcijańskie narody. Episkopat Polski uchwalił, że dnia 7 lipca 1946 roku aktu poświęcenia dokonają wszystkie katolickie rodziny polskie; dnia 15 sierpnia - wszystkie diecezje, a dnia 8 września tegoż roku cały naród polski. Na Jasnej Górze zebrało się ok. miliona pątników z całej Polski. W imieniu całego narodu i Episkopatu Polski akt ślubów odczytał uroczystie kardynał August Hlond.

W roku 1945 Episkopat Polski, pod przewodnictwem kardynała Augusta Hlonda, na Jasnej Górze odnowił akt poświęcenia się i oddania Bożej Matce. Ponowił też złożone przez króla Jana Kazimierza śluby. W uroczystości tej brała udział milionowa rzesza wiernych. W przygotowaniu do tysięcznej rocznicy chrztu Polski (966-1966), w czasie uroczystej «Wielkiej Nowenny», na apel prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, cała Polska ponownie oddała się pod opiekę Najświętszej Maryi, Dziewicy-Wspomożycielki. 26 sierpnia 1956 roku Episkopat Polski dokonał aktu odnowienia ślubów jasnogórskich, które przed trzystu laty złożył król Jan Kazimierz. Prymas Polski był wtedy w więzieniu.

Symbolizował go pusty tron i wiązanka biało-czerwonych kwiatów. Po sumie pontyfikalnej odczytano przez prymasa ułożony akt odnowienia ślubów narodu. W odróżnieniu od ślubowań międzywojennych akt ślubowania dotyczył bolączek

narodu, które uznał za szczególnie niebezpieczne dla jego chrześcijańskiego życia. 5 maja 1957 r. wszystkie diecezje i parafie oddały się pod opiekę Maryi. Finałem Wielkiej Nowenny było oddanie się w święte niewolnictwo całego narodu polskiego, diecezji, parafii, rodzin i każdego z osobna (1965), tak aby Maryja mogła rozporządzać swoimi czcicielami dowolnie ku ich większemu uświęceniu, dla chwały Bożej i dla królestwa Chrystusowego na ziemi. Dnia 3 maja 1966 roku prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, w obecności Episkopatu Polski i tysięcznych rzesz oddał w macierzyńską niewolę Maryi, za wolność Kościoła, rozpoczynające się nowe tysiąclecie Polski. W 1962 r. Jan XXIII ogłosił Maryję Królową Polski główną patronką kraju i niebieską Opiekunką naszego narodu.

Naród polski od wieków wyjątkowo czcił Maryję jako swoją Matkę i Królową. Bolesław Chrobry miał wystawić w Sandomierzu kościół pod wezwaniem Matki Bożej. Władysław Herman, uleczony cudownie, jak twierdził, przez Matkę Bożą, ku Jej czci wystawił okazałą świątynię w Krakowie «na Piasku». Król Zygmunt I Stary przy katedrze krakowskiej wystawił kaplicę (Zygmuntowską) ku czci Najśw. Maryi Panny, która jest zaliczana do pereł architektury renesansu. Bolesław Wstydlivy wprowadził zwyczaj odprawiania Rorat w Adwencie. Jan Sobieski jako zawołanie do boju pod Wiedniem dał wojskom imię Maryi. Na tę pamiątkę papież bł. Innocenty XI ustanowił święto Imienia Maryi (obchodzone do dziś 12 września w rocznicę wiktoria wiedeńskiej). Maryja była także Patronką polskiego rycerstwa. Stefan Czarniecki przed każdą bitwą odmawiał Zdrowaś Maryja. Tadeusz Kościuszko szablę swoją poświęcił w kościele Matki Bożej Loretańskiej w Krakowie. Na palcu hetmana Stanisława Żółkiewskiego w czasie badania grobu znaleziono po wielu latach pierścień z napisem: Mancipium Mariae (własność Maryi).

Bardzo często także mieszczanie zdobili swoje kamienice wizerunkami Matki Bożej, by mieć w Niej obronę. Figury i obrazy ustawiano na murach obronnych, jak to jeszcze dzisiaj można oglądać w Barbakanie Krakowskim. Pod figurą Matki Bożej Niepokalanej, która stała we Lwowie nad Bramą Krakowską, był napis: Haec praeside tutus (pod Jej opieką bezpieczny). Bardzo wiele przydrożnych kapliczek poświęcano Maryi. Lud polski na Gromniczną święcił świece. Święto Zwiastowania nazywał Matką Bożą Wiosenną; w majowych nabożeństwach wypełniał kościoły; Matkę Bożą Wniebowziętą nazywał Zielną, bo niósł wtedy do poświęcenia dożynkowe wieńce ziela; siewy rozpoczynał z Matką Bożą Siewną (Narodzenie Matki Bożej). W wigilie, poprzedzające święta M. Bożej - pościł. Na piersiach noszono szkaplerz lub medalik Matki Bożej. Tyle pieśni religijnych ku czci Matki Bożej nie ma żaden naród w świecie, co naród polski.

Także polscy święci uznawali Maryję za swą szczególną Opiekunkę. Św. Wojciech uratowany jako dziecko z ciężkiej choroby za przyczyną Matki Bożej został ofiarowany na służbę Panu Bogu. Znana jest legenda o św. Jacku (+ 1257), jak wynosząc z Kijowa Najśw. Sakrament przed Tatarami usłyszał głos z figury: «Jacku, zabierasz Syna, a zostawiasz Matkę?». Figurę tę pokazują dzisiaj w kościele dominikanów w Krakowie. Ze śpiewem na ustach Salve Regina zginęli od Tatarów bł. Sadok i jego 48 towarzyszy (1260). Bł. Władysław z Gielniowa napisał Godzinki o Niepokalanym Poczęciu i kilka pieśni ku czci Matki Bożej. Bł. Szymon z Lipnicy miał według podania umieścić w swojej celi napis: «Mieszkańcze tej celi, pamiętaj, byś zawsze był czcicielem Maryi». W grobie św. Kazimierza znaleziono kartkę z własnoręcznie przez niego napisanym hymnem nieznanego autora *Omni die dic Mariae* (Każdego dnia sław Maryję). Św. Stanisław Kostka, zapytany z nagle, czy kocha Matkę Bożą, zawołał: «Wszak to

Matka moja!». Chętnie o Niej mówił, Ona to zjawiła mu się w Wiedniu, dała mu na ręce Dziecię Boże i uzdrowiła go cudownie. Śmierć jego poznano po tym, że się nie uśmiechnął, kiedy wetknięto mu w ręce obrazek Matki Bożej. Uprosił sobie u Matki Bożej, że przeszedł do nieba z ziemi w samą Jej uroczystość, podobnie jak św. Jacek.

Na terenie Polski znajduje się kilkadziesiąt dużych i znanych sanktuariów maryjnych. Bardzo często Maryi poświęcano utwory literackie. Jako pierwszy utwór w języku polskim podaje się hymn Bogarodzica, napisany według większej części krytyków w wieku XIII, a według niektórych wywodzący się nawet z czasów św. Wojciecha. Od wieku XIV pojawiają się także w muzyce polskiej tłumaczenia sekweny, hymnów i innych utworów gregoriańskich, liturgicznych. Powstają pierwsze pieśni w języku polskim.

Od wieku XV pojawia się w Polsce muzyka wielogłosowa (polifonia). Od tego też wieku znamy kompozytorów, którzy pisali utwory ku czci Matki Bożej. Najdawniejsze polskie wizerunki Matki Bożej spotykamy już od wieku XI (Ewangeliarz Emmeriański, Ewangeliarz Pułtuski i Sakramentarium Tynieckie; figury i płaskorzeźby w kościołach romańskich). Największym i szczytowym arcydziełem rzeźby poświęconym Maryi jest ołtarz Wita Stwosza z lat 1477-1489, wykonany dla głównego ołtarza kościoła Mariackiego w Krakowie pt. Zaśnięcie Matki Bożej. Jest to arcydzieło na miarę światową, należące do unikalnych. W wielu polskich miastach istnieją kościoły zwane mariackimi - a więc poświęcone w sposób szczególny Maryi.

**(Informacji: Konferencja Episkopatu Polski i Wydawnictwo Pallottinum)**

## Polska w UE

# 5 lat w UE - coraz bezpieczniej



5 lat w UE - coraz bezpieczniej, ale pojawiają się nowe zagrożenia

Od 2004 r., gdy Polska weszła do UE, liczba przestępstw spadła z 1,4 mln do 1 mln rocznie. Wzrosła natomiast ich wykrywalność - z 56,2 proc. w 2004 r. do 65,9 proc. w roku ubiegłym. Pojawiają się jednak nowe zagrożenia związane z międzynarodową przestępczością zorganizowaną i terroryzmem.

Z informacji departamentu bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wynika, że w latach 2004-2008 liczba przestępstw kryminalnych spadła z 1 mln do 735 tys. W tym okresie odnotowano także mniej zabójstw - spadek z 980 do 759.



"W ciągu ostatnich pięciu lat maleje liczba przestępstw kryminalnych oraz zwłaszcza tych, które dotyczą najbardziej Polaków, takich jak np. kradzieże, napady, czy rozboje" - podkreślił w rozmowie z PAP wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Adam Rapacki.

Polska policja odnotowała także duży (z 51 tys. do 17 tys.) spadek kradzieży samochodów. Według statystyk popełniono również mniej przestępstw o charakterze korupcyjnym - w 2004 r. stwierdzono ich 23 tys., a cztery lata później - 16 tys. Na podobnym poziomie utrzymuje się liczba drobniejszych przestępstw, takich jak bójki i pobicia - ok. 14 tys.

Zdaniem Rapackiego, w Polsce spada liczba przestępstw, do których często dochodziło w latach 90. ubiegłego stulecia. «Wtedy rozwój przestępczości postępował dynamicznie, dochodziło do porachunków między gangami, wysadzano samochody. Tego typu zjawiska udało się ograniczyć» - uważa Rapacki.

Wśród potencjalnych zagrożeń wiceszef MSWiA odpowiedzialny za służby mundurowe wymienił rozwój międzynarodowych zorganizowanych grup przestępczych oraz terroryzm. «Obserwujemy pewne umiędzynarodowienie tejże przestępczości, pojawiają się też nowe problemy związane z handlem ludźmi» - powiedział Rapacki.

»Dzisiaj mamy świadomość, że to zagrożenie jakim jest terroryzm jest coraz bardziej realne, bo dotyczy również polskich obywateli poza granicami. Dochodzi do porwań, nasi obywatele są przetrzymywani jako zakładnicy różnych grup terrorystycznych. Dochodzi do zamachów na polskich dyplomatów i żołnierzy pracujących na misjach zagranicznych» - powiedział Rapacki.

Jak dodał, dlatego właśnie poszczególne służby kładą duży nacisk na identyfikowanie i przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym. «Udało nam się wspólnie z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego stworzyć Centrum Antyterrorystyczne w którym 24 godziny na dobę pracują funkcjonariusze wszystkich służb. Ich zadaniem, jest zbieranie, analiza i wymiana informacji na temat zagrożeń terrorystycznych zarówno w kraju jak i zagranicą» - wyjaśnił.

Minister Rapacki podkreślił również, że w tym obszarze szczególnie ważna jest współpraca międzynarodowa. «Dzięki skutecznej i szybkiej wymianie informacji naszych funkcjonariuszy z kolegami z zagranicy w ciągu ostatnich lat na terenie Polski zatrzymano kilku przestępców związanych z działalnością terrorystyczną» - dodał.

Polska współpracuje i wymienia informacje z pozostałymi krajami Wspólnoty jeżeli chodzi o zwalczanie międzynarodowych grup przestępczych. Ułatwia to współpraca w ramach takich agend jak Interpol, Europol, Frontex (Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na

Granicach Zewnętrznych UE, której siedziba znajduje się w Warszawie) oraz System Informacji Schengen (SIS).

SIS jest europejską bazą danych poszukiwanych osób i przedmiotów. Każde państwo strefy Schengen wprowadza do tej bazy dane, do których potem dostęp mają służby odpowiedzialne m.in. za ochronę granic, wydawanie wiz - a także policja. «Między innymi te narzędzia - mimo zniesienia kontroli na granicach - pozwalają na stałą poprawę unijnego bezpieczeństwa» - ocenił Rapacki.

Według niego jednym z problemów, które utrudniają współpracę Polski z pozostałymi państwami UE w zakresie bezpieczeństwa, jest nadmierna biurokracja zwłaszcza w zakresie międzynarodowej pomocy prawnej. «Chodzi o to, by ta współpraca była odbiurokratyzowana, uproszczona, co pozwoli na szybsze działanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości» - powiedział.

Polska weszła do strefy Schengen 21 grudnia 2007 r. Po roku ponad połowa Polaków (54 proc.) uważała, że było to dla nich korzystne wydarzenie. Według sondażu TNS OBOP, zamówionego przez Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce, tylko 3 proc. ankietowanych uważa, że rozszerzenie strefy Schengen było dla nich raczej niekorzystne, zaś 41 proc. stwierdza, że nie miało dla nich żadnego znaczenia.

Ze specjalnego raportu, przygotowanego w 2008 r. przez MSWiA wynika, że po wstąpieniu Polski do strefy Schengen o połowę wzrosła skuteczność ochrony polskich granic. Według danych z raportu, w pierwszym półroczu 2008 r. Straż Graniczna zatrzymała o połowę więcej nielegalnych

cudzoziemców niż w analogicznym okresie rok wcześniej.

Jednocześnie w ciągu czterech lat zlikwidowano 58 placówek Straży Granicznej na granicy zachodniej i południowej. Ponadto MSWiA chce do końca 2015 r. zmniejszyć z 12 do dziewięciu liczbę oddziałów SG.

SIS I jest przeciążony i niedoskonały, natomiast jego następca - jak planowano - miał zapewnić dostęp do większej liczby danych, w tym danych biometrycznych, a także ma być podłączony do systemu informacji wizowej (tzw. VIS). Miał przynieść tyle korzyści, że także nienależąca do Schengen Wielka Brytania miała się do niego podłączyć.

SIS II, który pochłonął już 67 mln euro, ma jednak ogromne opóźnienia. Miał być gotowy jeszcze przed wejściem Polski i innych nowych krajów członkowskich do strefy Schengen w 2007 r. Ponieważ tak się nie stało, nowe kraje podłączono do obecnego, starego systemu SIS I (powstała tzw. wersja SISone4all).

Unijni dyplomaci winą za opóźnienia obarczają przede wszystkim Komisję Europejską i centralę systemu w Strasburgu. Źródła dyplomatyczne w Brukseli twierdziły, że najlepiej do podłączenia do SIS II są przygotowane Niemcy, Austria, Szwecja i Holandia.

Do Schengen należą obecnie 22 państwa Unii Europejskiej oraz Szwajcaria, Islandia, Norwegia i Liechtenstein, który jest z grupą z Schengen stowarzyszony. Bułgaria, Cypr, Liechtenstein oraz Rumunia to państwa, które chcą przystąpić do strefy w najbliższych latach. Poza Schengen pozostają Wielka Brytania i Irlandia.

<http://wiadomosci.onet.pl/>

## Mamy powody do zadowolenia

Unia nie jest idealna, ale mamy powody do zadowolenia

Unia nie jest tworem idealnym, ale Polacy mają powody do zadowolenia z powodu tych pięciu lat. Polacy doskonale sobie poradzili w nowych warunkach - mówił w telewizyjnym orędziu z okazji pięciolecia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej prezydent Lech Kaczyński.

Prezydent - w imieniu Polaków - podziękował swoim poprzednikom na stanowisku prezydenta, a także kolejnym szefom rządów za pracę na rzecz wejścia Polski do UE.

### Wyzwanie przed klasą polityczną

W ocenie Lecha Kaczyńskiego, Unia okazała się dla nas «źródłem znaczącego wsparcia ekonomicznego, otworzyła swoje rynki na polskie produkty». - Polacy jako społeczeństwo doskonale poradzili sobie w nowych warunkach - mówił prezydent.

Zaznaczył, że Unia jest jednak miejscem, w którym «wielkie wyzwanie staje przed polską klasą polityczną». - Trzeba bowiem skutecznie zabiegać, co nie zawsze jest łatwe, o polski interes, a później na poziomie rządu i samorządu dobrze wykorzystać uzyskane środki - oświadczył Lech Kaczyński.

Według prezydenta, w poprzedniej kadencji udało się znacząco zwiększyć budżet Unii przeznaczony dla naszego kraju. - Te pieniądze mogą stanowić bardzo istotny czynnik w rozwiązywaniu najważniejszych polskich problemów, takich jak bezrobocie, wsparcie dla polskich przedsiębiorstw, rozwój infrastruktury - ocenił.

Dodał także, że nie ukrywa, iż w tej sytuacji martwi go niskie obecnie wykorzystanie środków unijnych.

### Niegdys też byliśmy częścią Zachodu

Lech Kaczyński ocenił, że 20 lat temu «historyczne czerwcowe wybory rozpoczęły nowy okres». - Trzy miesiące później powołany został pierwszy niekomunistyczny rząd. W 1999 roku weszliśmy do NATO, a w roku 2004 potwierdziliśmy nasz sukces stając się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej - wyliczał polskie osiągnięcia prezydent.

Odwolując się do wcześniejszej historii zwrócił uwagę, że przez wieki Rzeczpospolita była częścią politycznego Zachodu, a w wielu wymiarach nasz kraj uczestniczył w jego życiu politycznym, kulturalnym i naukowym.

- Rozbiory Polski brutalnie przerwały ten stan. Pokolenia Polaków walczyły o to, by niepodległa Polska powróciła na należne jej miejsce w rodzinie wolnych narodów. Udało się to w roku 1918. Niestety, niepodległość nie trwała długo - mówił Lech Kaczyński.

### Wielkie zadanie Polski

- Wielkim zadaniem, które stoi przed Polską w Unii Europejskiej, jest zabieganie o europejską solidarność i sprawiedliwość - mówił prezydent. - Tej solidarności i sprawiedliwości zabrakło przy decyzji dotyczącej polskich stocznii. Największe kraje europejskie takie jak Francja czy Niemcy, zachowały swój przemysł stoczniowy - mówił prezydent. Jak dodał, Polska, niestety nie.

Lech Kaczyński podkreślił jednak, że «mimo trudności bilans obecności Polski w UE jest bardzo pozytywny».

- Mamy prawo cieszyć się i być dumni, że aspiracje naszych przodków wypełniły się na naszych oczach. Jestem przekonany, że silna Polska w Europie to Polska sukcesu - zaznaczył prezydent.

### Głosujcie!

Prezydent Lech Kaczyński zaapelował o jak największy



udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego. - W Parlamencie Europejskim rozstrzygają się ważne dla Polski sprawy. Warto, by nasi reprezentanci mieli za sobą silny mandat, który będzie wyływał z wysokiej frekwencji wyborczej - powiedział.

- Swój apel o głosowanie kieruję szczególnie do mieszkańców polskich wsi i mniejszych miast. Skuteczna polityka europejska jest szczególnie potrzebna, by wy-

równywać zaległości w rozwoju, już nie tylko między Polską a Europą Zachodnią, ale także w ramach naszego kraju - podkreślił prezydent.

Za nami dobre pięć lat, jestem przekonany, że wierni swojej chrześcijańskiej tradycji wybudujemy nową Polskę, z której zdaniem liczyć się będzie Europa i świat - podsumował Lech Kaczyński.

## Belgia otwarta dla Polaków



Na najlepsze zarobki mogą liczyć informatycy i lekarze, ale pracy najwięcej będzie dla budowlańców, rolników i pomocy domowych.

Polacy są na belgijskim rynku od wielu lat i nie wszyscy pracują tam nielegalnie. Z roku na rok rosła liczba naszych obywateli, którzy otrzymywali pozwolenie na pracę w tym kraju. W 2004 r. liczba rodaków, którzy legalnie pracowali w Belgii, przekraczała tylko nieznacznie tysiąc osób. Rok później było nas tam już dwa razy tyle.

W 2006 r. natomiast pozwolenie na pracę uzyskało 7212 Polaków. W kolejnych dwóch latach liczba ta wzrosła do blisko 10 tysięcy.

Stało się tak, bo 1 czerwca 2007 r. rząd belgijski zdecydował się na częściowe otwarcie swojego rynku pracy dla pracowników z nowych państw Unii. Okazało się bowiem, że w kraju brakowało nie tylko specjalistów, np. informatyków, lekarzy i innych specjalistów wysokiej klasy. Kraj ten boleśnie odczuwał brak rąk do pracy na budowach, ale przede wszystkim - w rolnictwie.

Wolne wakaty były także w firmach parających się takimi usługami, jak sprzątanie biur i domów czy opieka nad niedołącznymi osobami. Belgowie bowiem nie byli chętni do podejmowania się takich prac.

Polacy, którzy zdecydują się na wyjazd zarobkowy do Belgii, mogą przede wszystkim liczyć na pracę w takich zawodach, jak pielęgniarstwo, pomoce medyczne, opiekunki starszych osób. Poszukiwani są także budowlańcy, elektrycy, stolarze i rolnicy.

Zajęcia te pozwalają niewykwalifikowanym pracownikom na uzyskanie zarobku w granicach 1200 euro miesięcznie. Specjaliści mogą liczyć na dochody nawet trzy razy wyższe.

Ale Belgia nie jest krajem tanim i trzeba pamiętać o kosztach utrzymania. Choć oficjalnie przyjmuje się, że w Belgii potrzeba co najmniej pół tysiąca euro na utrzymanie, to jednak osoby, które już tam pracują, twierdzą, że są to znacznie zaniżone szacunki. I tak na przykład wynajęcie mieszkania w mieście to koszt rzędu 700-800 euro za miesiąc. Tańsze jest wynajęcie pokoju, ale i tu trzeba się liczyć z miesięcznym wydatkiem w granicach 300 euro. Do tego trzeba doliczyć jeszcze jedzenie oraz opłaty za transport.

Ci, którzy od lat pracują w tym kraju, twierdzą, że bez problemów można odłożyć miesięcznie 500 euro. Na większe oszczędności mogą sobie pozwolić tylko fachowcy.

Obok pozwoleń na pracę, innym sposobem na legalne zatrudnienie w Belgii jest założenie własnej firmy. Polaków, którzy zdecydowali się na taki krok, jest już w tej chwili ponad tysiąc. Najwięcej rodaków pracuje w największych belgijskich miastach, jak Bruksela, Brugia i Antwerpia. Wielu znalazło zajęcie na prowincji.

- Obecnie w Belgii pracuje najwięcej osób z województwa podlaskiego. Spodziewamy się na samym początku najazdu rodaków. Jak pokazuje jednak doświadczenie z Wielkiej Brytanii, po jakimś czasie napływ pracowników spada. Odpadną na pewno ci, którzy nie znają języka - mówi Anna Kaczyńska, z konsulatu RP w Brukseli.

W belgijskich mediach nie widać paniki przed najazdem siły roboczej ze wschodu Europy. Prasa niewiele miejsca poświęca tej tematyce, poza informacjami o otwarciu miejscowego rynku.

- To bardzo dobra wiadomość. Zwłaszcza dla małych przedsiębiorców - mówi przewodniczący stowarzyszenia drobnych biznesmenów UNIZO Karel Van Eetvelt.

Rząd Belgii zapowiadał jeszcze w lutym, że zniesie obostrzenia w zatrudnianiu pracowników z tzw. nowej Unii. Z kolei według belgijskiej prasy, decyzja ta związana jest z chęcią poprawy wizerunku Belgii na arenie europejskiej.

Jest to ważne, bo od 2010 r. Belgia będzie przewodniczyć Unii Europejskiej. Co ciekawe, zniesienie obostrzeń nie będzie dotyczyło siły roboczej z Rumunii i Bułgarii. Oba te kraje przyłączyły się do wspólnoty w 2007 r.

Jak twierdzą dziennikarze belgijskiej gazety «De Morgen», nowe zasady zatrudniania obcokrajowców niewiele zmienią. Ich zdaniem 95 proc. zajęć w Belgii i tak wykonują jej obywatele. Pracownicy z Polski, Czech lub Węgier będą wciąż wykonywali te same prace, które robią dotychczas.

Zgodnie z oficjalnymi statystykami, w Belgii przebywa obecnie ponad 20 tys., Polaków. Wliczone są w to osoby pracujące legalnie wraz z rodzinami. Statystyki jednak nie biorą pod uwagę tych, którzy pracują na czarno. A oblicza się, że nielegalnie pracujących rodaków w Belgii jest około 80 tys. Znajdują głównie zajęcie na budowach i jako pomoce domowe.

Dzięki pracy w Belgii w niektórych regionach Polski bezrobocie jest o wiele mniejsze niż średnia krajowa. Tak jest na przykład w powiecie Siemiatycze w województwie podlaskim, którego mieszkańcy już od początku lat dziewięćdziesiątych jeżdżą tam do pracy.

- U nas bezrobocie w tej chwili wynosi zaledwie 6,6 proc., podczas gdy na Podlasiu 11,3 proc. - mówi Robert Derewońko, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Siemiatyczach.

Według nieoficjalnych danych tylko z Siemiatycz, w Belgii

przebywa około 5 tys. osób. Jak się dowiedzieliśmy, osobom tam zatrudnionym, po odliczeniu wszystkich kosztów związanych z pobytem poza domem, zostaje na rękę około tysiaca euro miesięcznie.

Jest to kierunek tak popularny, że tamtejszy PKS uruchomił stałe połączenie z Brukselą. - Mamy zezwolenie na każdy dzień, ale na razie jeździmy raz w tygodniu. Wyjazd z Siemiatycz w piątek, a powrót w niedzielę - mówi Zenon Żukowski, prezes PKS w Siemiatyczach. Drugi autobus do Brukseli o tej samej porze jedzie z Białegostoku. Bilet w obie strony kosztuje 420 zł albo 110 euro.

Otwarcie belgijskiego rynku pracy to bardzo dobra wiadomość dla PKS z Podlasia. - Jeśli będzie taka potrzeba, w każdej chwili możemy zwiększyć liczbę autobusów. Jeden jedzie przez Warszawę i Poznań, a drugi przez Toruń i Bydgoszcz. Gdyby tylko znaleźli się chętni z tamtych regionów kraju, to jesteśmy w stanie ich niemal od razu przewieźć - mówi Zenon Żukowski.

Pięć lat po rozszerzeniu Unii Europejskiej tylko dwa kraje - Niemcy i Austria - utrzymują wciąż ograniczenia w dostępie do swoich rynków pracy.

<http://polskatimes.pl/>

## W dziejach Unii żaden kraj nie dostał tyle co Polska

O wyścigu do fotela przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, z prof. Jerzym Buzkiem, euro-deputowanym PO, rozmawia Marcin Zasada

**W wyścigu do stanowiska szefa europarlamentu jest Pan najpoważniejszym kandydatem, co potwierdzają m.in. sondaże London School of Economics i dublińskiego Trinity College. Co musi się stać, by Polak został szefem Parlamentu Europejskiego?**

Musimy osiągnąć dobry wynik w zbliżających się wyborach. Chodzi mi nie tylko o wynik Platformy Obywatelskiej, ale o wynik całej koalicji partii chrześcijańsko-demokratycznych w Unii. Poza tym cała polska delegacja, podobnie jak cała chadecja, musi mieć w tej sprawie wspólne stanowisko.

**Jakie korzyści miałyby nasz kraj z tego, że Polak szefowałby europarlamentowi?**

Po pierwsze, prestiżowe, bo już sama nominacja jest wielkim wyróżnieniem i wyrazem uszanowania dla ambicji danego kraju. Jeśli chodzi o korzyści polityczne, to trzeba pamiętać, że przewodniczący ma wpływ na kolejność prac legislacyjnych, priorytety ustawodawcze i ogólną politykę UE.

**A co dla Pana na tym stanowisku byłoby najważniejsze?**

Bezpieczeństwo energetyczne, ochrona klimatu i stosunki Unii ze wschodnią częścią Europy. W ostatnich latach zajmowałem się właśnie tymi sprawami w Komisji Środowiska, Komisji Przemysłu, Komisji Badań Naukowych i Energii oraz Komisji Zmian Klimatycznych. Jestem także członkiem stałego zespołu do współpracy Unia - Ukraina. W przyszłości ważne będzie też wzmocnienie pozycji Parlamentu Europejskiego, rozwiązanie problemów demograficznych i migracyjnych, a także współpraca w obszarze Morza Bałtyckiego.

**Premier Donald Tusk zwrócił się do Aleksandra Kwaśniewskiego, by pomógł w promowaniu Pana**



**kandydatury, uruchamiając swoje kontakty w środowisku europejskiej lewicy. Liczy Pan na poparcie byłego prezydenta?**

Powiem tak: jeśli Polak ma szansę objąć tak prestiżowe stanowisko, to w interesie naszego kraju jest udzielenie mu jak najszerzego poparcia. Musimy sobie uświadomić, że w ten sposób możemy wpieść to, co jest ważne dla Polski, w interes Europy.

**Dlaczego wybory do europarlamentu są tak ważne? Co zyskałoby w ostatnich latach dzięki PE?**

Są ważne, bo to, co robimy w Brukseli, przekłada się na życie Polaków. W dziejach Unii żaden inny kraj nie dostał tyle co my. Uzyskałoby np. ułatwienia w korzystaniu z pieniędzy na innowacje i nowe technologie. Z unijnego budżetu zostaną dofinansowane czyste technologie węglowe. Dla nas to jak los wygrany na loterii, bo węgiel będzie podstawowym surowcem energetycznym w Unii przez kilkadziesiąt następnych lat. Do tego

wywalczyliśmy pieniądze (60 mld zł) i czas dla naszej energetyki na przebudowę i dostosowanie się do wyśrubowanych wymogów ekologicznych. Realizujemy przedsięwzięcia, o których kilka lat temu nawet nie marzyliśmy. Dlatego wszyscy powinniśmy głosić, by wybrać dobrą polską reprezentację. To dzięki europarlamentowi Polak nie musi dużo płacić za każdy program instalowany w komputerze, bo odrzuciliśmy dyrektywę, która takie opłaty przewidywała. Opłaty za roaming w telefonii komórkowej spadły trzykrotnie.

**Czy frekwencja wyborcza ma znaczenie dla późniejszej pozycji Polski w europarlamencie?**

Oczywiście, dlatego namawiam wszystkich, by 7 czerwca, bez względu na polityczne sympatie, wrzucili do urny swój głos. Wysoka frekwencja zwiększy naszą siłę w Unii. Zaświadczy o tym, że przedstawiciele naszego kraju mają duże poparcie społeczne.

**Rozmawia Marcin Zasada**  
<http://www.polskatimes.pl/>



## Wiadomości z Polski

# Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w Polsce.

Wybierano 50 europosłów wśród 1293 kandydatów z 12 komitetów wyborczych. W głosowaniu wzięło udział ponad 7,4 mln osób. Oddano ponad 132 tysiące głosów nieważnych. Frekwencja wyborcza wyniosła 24,53%.

PO zdobyła 44,43 procent głosów, PiS 27,4 proc., SLD - UP 12,34 proc., PSL 7,01 proc.

Poza Parlamentem Europejskim znalazły się: Centrolewica (2,44 proc.), Prawica Rzeczypospolitej (1,95 proc.), Samoobrona (1,46 proc.), Libertas (1,14 proc.), Unia Polityki Realnej (1,1 proc.), Polska Partia Pracy (0,7 proc.), Polska Partia Socjalistyczna (0,02 proc.) i Naprzód Polsko-Piast (0,02). Ugrupowania te nie przekroczyły 5-procentowego progu wyborczego.

Z list PSL do europarlamentu dostali się: Andrzej Grzyb, Jarosław Kalinowski, Czesław Siekierski.

SLD-UP zdobyło 7 mandatów: Lidia Geringer d'Oedenberg, Adam Gierek, Bogusław Liberadzki, Wojciech Olejniczak, Joanna Senyszyn, Marek Siwiec, Janusz Zemke.

Platformę Obywatelską reprezentować będą: Piotr Borys, Jerzy Buzek, Małgorzata Handzlik, Jolanta Hibner, Danuta Hubner, Danuta Jazłowiecka, Elżbieta Jędrzejewska, Filip Kaczmarek, Lena Kolarska-Bobińska, Janusz Lewandowski, Krzysztof Lisek, Elżbieta Łukacijewska, Bogdan Marcinkiewicz, Sławomir Nitras, Jan Olbrycht, Jacek Protasiewicz, Jacek Saryusz-Wolski, Joanna Skrzydlewska, Bogusław Sonik, Róża Thun, Rafał Trzaskowski, Jarosław Wałęsa, Paweł Zalewski, Artur Zasada, Tadeusz Zwiefka.

PiS zdobyło 15 mandatów: Adam Bielan, Tadeusz Cymański, Ryszard Czarnecki, Marek Gróbarczyk, Michał Kamiński, Paweł Kowal, Jacek Kurski, Ryszard Legutko, Marek Migalski, Mirosław Piotrowski, Tomasz Poręba, Konrad Szymański, Jacek Włosowicz, Janusz Wojciechowski, Zbigniew Ziobro.

## Do euro Polakom się nie pali

Gdy zapytaliśmy wczoraj, czy chcieliby przyjęcia wspólnej waluty europejskiej najszybciej, jak to możliwe - respondenci podzielili się niemal po połowie.

Przed wszystkim kompletnie nie trafia do nas argument, często powtarzany przez opozycję i prezydenta, że wprowadzenie euro zagroziłoby suwerenności narodowej Polski.

Zdecydowana większość badanych - aż 69 proc. - uważa, że euro suwerenności nie zagrozi; a tylko 14 proc. - że zagrozi.

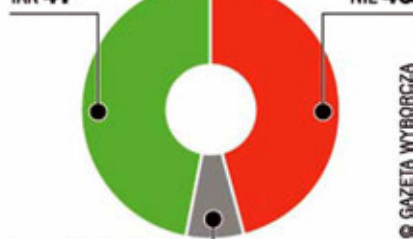
Nie obawiamy się także o polską gospodarkę: aż 49 proc. uważa, że wprowadzenie euro by ją wzmocniło; a tylko 29 proc. - że ją osłabi.

### CZY EURO POWINNO JAK NAJSZYBCIEJ ZASTĄPIĆ ZŁOTEGO?

ODPOWIEDZI W PROC.

TAK 47

NIE 46



TRUDNO POWIEDZIEĆ 7  
ŹRÓDŁO: PBS DGA DLA „GAZETY”,  
25 II, REPREZENTATYWNA PRÓBA 500 OSÓB

Jednak bardzo silna jest obawa o własną kieszeń. Gdy zapytaliśmy, jak euro wpłynęłoby na sytuację materialną rodziny ankietowanego, większość - aż 53 proc. - odpowiada, że spodziewa się jej pogorszenia; a tylko 29 proc. - poprawy.

Polacy nie są przekonani, że euro złagodziłoby skutki kryzysu gospodarczego. Dzielimy się tu znowu pół na pół: 42 proc. uważa, że euro by je ograniczyło, a 41 proc. - że by je nasiliło.

Sondaż telefoniczny PBS DGA dla «Gazety»; 25 lutego, reprezentatywna próba 500 osób

Źródło: Gazeta Wyborcza

## Zbrodnia Katyńska - Naród, Państwo, Rodzina

23 maja br. w sali koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się sesja katyńska «Zbrodnia katyńska - Naród, Państwo, Rodzina».

Ze swoimi referatami wystąpili: prof. dr hab. Witold Kulesza («Zbrodnia katyńska a Naród Polski»), prok. Małgorzata Kuźniar-Plota («Informacja o przeprowadzonych w śledztwie katyńskich czynnościach procesowych, kwiecień 2008 - kwiecień 2009»), Aleksander Gurjanow («Sprawa katyńska w sądach rosyjskich 2007-2009»), dr Ireneusz C. Kamiński («Kto i jak może występować przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w sprawie zbrodni katyńskiej»), dr hab. Grzegorz Nowik («Oficerowie wojny 1920 r. w grobach katyńskich»), dr Nikita Pietrow («Kto zabijał strzałem w tył głowy Polaków w Katyniu, Charkowie i Twerze»), dr Sławomir

Frątczak («Założenia organizacyjne i programowe Muzeum Katyńskiego w kaponierze Cytadeli Warszawskiej») oraz dr Bożena Łojek («Cmentarze katyńskie - kultowe miejsca prawdy i pamięci»).

Podczas sesji wręczono Medale Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Otrzymało je 15 osób, które przyczyniły się do wyjaśniania i utrwalania prawdy katyńskiej.

W spotkaniu naukowym uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, organizacji zrzeszających rodziny pomordowanych oraz kombataneci, parlamentarzyści i młodzież. Jego organizatorami byli: Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej, Polska Fundacja Katyńska, oraz Dyrekcja Zamku Królewskiego.

Warszawa, 23 maja 2009 r.

# INGRES BISKUPA MARIANA BUCZKA



Dnia 16 maja w katedrze Wniebowzięcia Matki Bożej w Charkowie odbył się ingres nowego, drugiego już biskupa diecezji charkowsko-zaporoskiej – Mariana Buczka. Od 16 lipca 2007 był on koadiutorem tej jednostki kościelnej, istniejącej od 7 lat, a obecnie oficjalnie przejął za nią pełną odpowiedzialność od prawie 77-letniego biskupa Stanisława Padewskiego, który ustąpił z urzędu ze względu na wiek.

W uroczystości wzięli udział m.in.: nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Ivan Jurkovič, metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki oraz sześciu biskupów rzymskokatolickich i dwóch greckokatolickich. Z Białorusi przybyli biskupi Władysław Blin z Witebska i Antoni Dziemińko z Mińska, a z Polski – bp Grzegorz Kaszak z Sosnowca. Obecni byli także wysłannicy Kościoła prawosławnego, Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego i niemieckiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego. Ponadto przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, władz obwodowych i miejskich Charkowa oraz liczni wierni. Wielka delegacja duchowieństwa i świeckich przyjechała ze Lwowa. Wielką odległość podołał autokar z polskimi pielgrzymami z ziemi lubaczowskiej, skąd pochodzi biskup Marian Buczek.

*Urodził się 14 marca 1953 r. w Cieszanowie na terenie obecnej diecezji zamojsko-lubaczowskiej, a wówczas archidiecezji w Lubaczowie, obejmującej tę część archidiecezji lwowskiej, która po II wojnie światowej pozostała w granicach Polski. Świecenia kapłańskie przyjął 30 lat temu - 16 czerwca 1979 r. z rąk ówczesnego administratora apostolskiego w Lubaczowie bp. Mariana Rechowicza. Pracował następnie duszpastersko w swej rodzimej diecezji, po czym na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. wyjechał do Lwowa, gdzie m.in. pomagał pierwszemu, mianowanemu po wojnie arcybiskupowi tego miasta - Marianowi Jaworskiemu w odbudowie struktur kościelnych. Przez wiele lat był jego sekretarzem i kanclerzem kurii Metropolitalnej. 4 maja 2002 r. Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym Archidiecezji Lwowskiej (wraz z bp. Leonem Małym); sakrę biskupiekt przyjął 20 czerwca tegoż roku. 16 lipca 2007 r. Benedykt XVI powołał go na stanowisko biskupa-koadiutora diecezji charkowsko-zaporoskiej. Urząd ten objął 19 marca br..*

Na początku Mszy św. arcybiskup Mieczysław Mokrzycki metropolita lwowski powiedział:

«Ексцеленціє Апостольський нунцій!

Преосвященні Владики!

Вітаю духовенство, монахинь і мирян східного обряду!

Шановні керівники влади!

Дорогі брати і сестри!

Сьогодні з великою радістю вводимо на єпископський престол Харкова нашого достойного співбрата в єпископстві – владика Мар'яна Бучека, которого ви вже мали змогу пізнати. Харківсько-Запорізька дієцезія є під покровом святих Кирила і Методія – покровителів Європи і слов'янських просвітителів. Посіяні ними зерна продовжують приносити нові рясні плоди. У храмах латинського обряду вірні різними рідними мовами мають змогу молитися за Церкву, за нашу державу Україну. За мир і злагоду між усіма людьми. У цьому кафедральному соборі зримо відчувається вселенськість Католицької Церкви і велике прагнення усіх присутніх «бути одно», як нам заповів Ісус Христос, та єдиними устами прославляти нашого Творця і Спасителя.

Я дякую владі міста Харкова і сусідніх областей за розуміння потреб і стремління римсько-католицьких спільнот і громад.

Запевняю вас і закликаю: чим більше ми будемо звиряти свої справи і вчинки з Божими заповідями, тим скоріше вийдемо з нинішньої світової кризи.

Будьте апостолами добрих діян!»

Нового ордынariusza przywitał w imieniu Ojca Świętego Benedykta XVI abp Jurkovič. Został odczytany list gratulacyjny emerytowanego metropolity lwowskiego kardynała Mariana Jaworskiego, który napisał:

„Ekscelencjo,

Drogi Księżu Biskupie Marianie!

Niezbadane są wyroki Boże. Opatrzność Boża tak zaradziła, że powierzyła Księdzu Biskupowi Diecezję Charkowsko-Zaporoską. Trudne i odpowiedzialne zadanie. Po ludzku sądząc przekraczające ludzkie możliwości. A po Bożemu trzeba powiedzieć: wszystko mogę w tym, który mnie umacnia. – Na decyzję Ojca Świętego Benedykta XVI – go wyznaczającą Ci





skim, wietnamskim i włoskim).

W swojej homilii biskup Marian Buczek zaznaczył, że przez 70 lat na terenie dzisiejszej diecezji charkowsko-zaporoskiej nie było kapłana, kościoła i kaplicy. „Kapłani zostali wymordowani, świątynie zburzone, lub zamienione na cele świeckie – przykładem jest ta katedra – mówił bp Buczek. – Przyszedł jednak cud za pośrednictwem Matki Boskiej Fatimskiej. Na gruzach systemu totalitarnego i bezbożnego powstały nowe niezależne i samodzielne państwa, które pozwoliły wierzącym oficjalnie modlić się i zdobywać świątynie”. Dalej przypominał, że po uzyskaniu niepodległości Ukrainy Sługa Boży Jan Paweł II mianował biskupów dla osieroconych diecezji, którzy posyłali kapłanów do wiernych. „Dzięki Waszej głębokiej wierze Kościół rozwinął się do dostatecznej liczby parafii na terenach Wschodniej Ukrainy, że mogła tu powstać odrębna diecezja rzymskokatolic-

postługę biskupa w Diecezji Charkowsko-Zaporoskiej bez wahania odpowiedział: oto jestem, idę, aby pełnić wolę Bożą. Ufam Temu, który mnie powołał.

Drogi Księżu Biskupie! Ufam, że łaska stanu biskupiego będzie Ci stale towarzyszyć, „nie będzie próżna” i dzięki Twojej współpracy przyniesie obfite owoce dla ludzi szukających Boga i będzie wiarygodnym świadectwem składanym Chrystusowi – Najwyższemu Kapłanowi.

Niech Dobry Bóg hojnie błogosławi.

Marian kardynał Jaworski”.

Msza święta dziękczynna za wszystkie łaski otrzymane przez diecezję i za nowego ordynariusza była sprawowana w dziewięciu językach (angielskim, hiszpańskim, łacińskim, polskim, rosyjskim, słowackim, ukraiń-



ka – powiedział biskup Marian Buczek. – Dnia 4 maja 2002 r. Jan Paweł II bullą „Ad plenius prospiciendum” utworzył z terytorium diecezji kamieniecko-podolskiej i kijowsko-żytomierskiej nową diecezję charkowsko-zaporoską i mianował doświadczonego biskupa Stanisława Padewskiego OFM Cap. Biskup Stanisław jako zaprawiony w trosce o Stado Boże rozpoczął energicznie organizować życie religijne i materialne tej misyjnej diecezji. Ustanawiał nowe parafie, tworzył wspólnoty zakonne, budował prowizoryczne kaplice oraz nowe kościoły. Nasza młoda diecezja obejmuje 7 obwodów, w których mieszka 20 milionów ludzi, w tym 50 tysięcy katolików obrządku łacińskiego. Wywiązał się z tej trudnej i odpowiedzialnej posługi, co widzimy dzisiaj, kiedy oddaje swoich



wiernych w ręce nowego biskupa. Biskupie Stanisławie niech Bóg Ci to policzy, bo my nie zawsze potrafimy docenić tego co tu zrobiłeś”.

Biskup Marian Buczek wymienił ruchy i stowarzyszenia modlitewne działające na terenie diecezji charkowsko-zaporoskiej: III Zakon św. Franciszka, Rodzinę Różanicową, Drogę Neokatechumenalną, Kościół Domowy oraz Ruch Rodzin Nazaretanickich, Legion Maryi, Krąg Biblijny. „Razem z moimi najbliższymi współpracownikami kapłanami, zakonnikami i siostrami zakonnymi będziemy dokładali starań, by katecheza dzieci i młodzieży oraz dorosłych pogłębiała wiarę – podkreślił biskup Buczek. – Poprzez nauczanie chcemy formować ludzi sumienia dla Kościoła i społeczeństwa, aby zbudować świat oparty na moralności chrześcijańskiej. Postaramy się rozbudować ruch pielgrzymkowy, dzięki któremu umacnia się wspólnota ludzi wierzących. Potrzeba nam nowych, ale świętych kapłanów i zakonników i zakonnice, dlatego wzorem św. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, będziemy po każdej mszy św. modlić się o powołania do Winnicy Pańskiej”.

Obok katedry znajduje się plac, już przygotowany pod budowę domu biskupiego i parafialnego w Charkowie. Obecnie kapłani i biskup mieszkają w trudnych warunkach.



Katecheza dzieci, młodzieży i dorosłych odbywa się w metalowych barakach budowlanych. Biblioteka, która mieści się w wieży katedry ma charakter ekumeniczny. Wśród czytelników są przede wszystkim Polacy i wierni Kościoła rzymskokatolickiego również ludzie innych wyznań i różnej narodowości, mieszkańcy z całego Charkowa.

„Misja Kościoła jest misją uniwersalną - powiedział w słowie gratulacyjnym ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski. – Oczywiście misja dyplomaty jest ograniczona, jest inna. Realizujemy inne zadania. Tym nie mniej jednak to, to co robi Kościół katolicki na terenie Ukrainy pomaga Ukrainie, pomaga także naszej dyplomatycznej pracy. Odbudowując wiarę Kościół odbudowuje godność ludzką. Pomaga odbudowywać także i krzewić polskość na tej ziemi za co chciałem serdecznie podziękować wszystkim biskupom rzymskokatolickim na terenie całej Ukrainy”.

**Konstanty Czawagy, [www.rkc.lviv.ua](http://www.rkc.lviv.ua)  
Zdjęcie Oleg Czernijenko**



*Bp Marian Buczek przyjmuje gratulacje od prezesa Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie Józefy Czernijenko.*



*Franciszka Buczek-Adamek - mama Bp Mariana Buczka jako gość przyjechała na uroczystości z Polski do Charkowa. Została nagrodzona przez obecnych w katedrze gorącymi oklaskami.*



## O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

# Obchody polskich świąt w Charkowie



*Podczas śpiewania hymnów Polski i Ukrainy*

W dniu 27 kwietnia 2009 roku w Centrum Kultury kijowskiego rejonu miasta Charkowa odbyły się uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą, rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Dnia Flagi RP oraz święta Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie wspólnie z zespołem Ukraińskiej Muzyki Ludowej „Oberegy”.

Na uroczystość przybyli szacowni goście: Jego Ekscelencja Biskup koadiutor Diecezji Charkowsko - Zaporoskiej Marian Buczek, Konsul RP w Charkowie Pani Iwona Szost, kierownik ds. mniejszości narodowych administracji państwowej obwodu charkowskiego Pani Ludmiła Sewczuk oraz

kierownik ds. mniejszości narodowych Rady Miejskiej Charkowa Pani Marina Egorowa.

Prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie Pani Józefa Czernijenko przedstawiła i powitała zacnych gości i uczestników koncertu, całą charkowską Polonię i licznie zgromadzoną publiczność oraz złożyła najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się świąt.

Po odśpiewaniu hymnów narodowych i oficjalnych przemówieniach zaproszonych gości, Wiktor Bojko - ukraiński poeta i prezes Fundacji Ukraińskiej Kultury – dokonał pre-



zentacji książki Henryka Sienkiewicza „Quo vadis”, która niedawno ukazała się w języku ukraińskim dzięki jego tłumaczeniu z języka polskiego.

Po oficjalnej części imprezy rozpoczął się przygotowany przez członków Stowarzyszenia i zespół Ukraińskiej Muzyki Ludowej „Oberegy” wspólny koncert. Na początku koncertu ubrani w stroje ludowe ukraińscy artyści wykonali pieśni kalendarzowe Słobożańszczyzny.

Orkiestra zespołu „Oberegy”- laureat międzynarodowych konkursów im. Gnała Chodkiewicza – ma w swoim repertuarze wiele polskich i ukraińskich utworów. Kierownikiem i dyrygentem orkiestry jest zasłużony działacz kultury i sztuki Ukrainy - profesor Jurij Ałżniew. Pod jego batutą orkiestra wykonała ulubiony przez charkowian polonez „Pożegnanie z Warszawą” Michała K. Ogińskiego. Pan Leszek

Nikitiuk, solista Teatru Opery i Baletu im. Łysenko, przy akompaniamencie fortepianowym Wandy Kowalewskiej, uświetnił koncert wykonaniem Mazurka 3 Maja i Hymnu Polaków Charkowa. Swietłana Pronienko – laureatka międzynarodowych konkursów pianistycznych – wspólnie wykonała na fortepianie utwory wybitnego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina. Ludmiła Kabanec - śpiewaczka Teatru Opery i Baletu im. Łysenko, laureatka międzynarodowych konkursów wokalistycznych, przy akompaniamencie fortepianowym Swietłany Pronienko, obdarowała obecnych pieśnią „Ave Maria”, czym jakby na nowo otworzyła serca do Matki Boskiej Królowej Polski. W romantyczny nastrój wprowadziła zebranych muzyka polskiej kompozytorki Weroniki Markiewicz w wykonaniu młodych muzyków charkowskiego konserwatorium Anastazji Gołowko (flet) i Heleny Pogorełowej (fortepian). Nasze dusze rozkołysały „Polskie Kwiaty” w wykonaniu najmłodszych śpiewaczek - laureatek ukraińskiego festiwalu polskich pieśni - siostr Mariany i Katarzyny Korżawin.

Ukochana nasza młoda piosenkarka, laureatka międzynarodowych i ukraińskich konkursów i festiwali pieśni



*Wiktor Bojko - ukraiński poeta – tłumacz „Quo Vadis”  
Henryka Sienkiewicza*

Mikołaja Kołodoczki oraz „Zagraj mi Cyganie stary” w wykonaniu Wasyla Marcza przy akompaniamencie skrzypcowym Wiaczesława Szlachy.

Wasyl Sagan w roli niezrównanego konferansjera



*Charkowski kompozytor A. Gajdenko*

estradowych, Anna Mołodecka wzruszyła swoją piosenką „Ludzkie gadanie” z repertuaru Maryli Rodowicz. Ulubiony śpiewak Charkowian, Zasłużony Artysta Ukrainy Oleg Dziuba pięknie wykonał popularne polskie oraz ukraińskie pieśni.

Polskie piosenki ludowe zaśpiewał zespół dziewcząt. Były to „Kukułeczka” i „Czemu ty dziewczyno pod Jaworem stoisz” w opracowaniu charkowskiego kompozytora A. Gajdenko. Wystąpił także solista – laureat międzynarodowych festiwali - Wołodymir Jakobiszyn. W programie koncertu usłyszeliśmy ukraińskie pieśni Grygorija Skoworody: „Stoi Jawor” w wykonaniu solisty, Zasłużonego Artysty Ukrainy



*Piosenkarka estradowa Anna Mołodecka*

wspaniale recytował polskie wiersze, prowadząc świąteczny koncert po mistrzowsku i z wielkim umiłowaniem do publiczności.

Na zakończenie koncertu wszyscy wykonawcy zespołu Ukraińskiej Muzyki Ludowej „Oberegy” oraz zespół tańca ludowego „Zakabłuky” zaśpiewali i odtńczyli fragment ze spektaklu „Zabawy ludowe”.

To był naprawdę wspaniały prezent dla Polonii i Polaków w Charkowie i przykład dobrych, ciepłych i owocnych stosunków między Ukraińcami a Polakami.

**Zdjęcie Oleg Czernijenko**



*Śpiewamy razem*

# Upływa szybko życie

Upływa szybko życie,  
jak potok płynie czas,  
za rok, za dzień, za chwilę,  
razem nie będzie nas. (bis)

I nasze młode lata  
popłyną szybko w dal,  
a w sercu pozostanie  
tęsknota, smutek, żal. (bis)

O, jeszcze młodość nasza,  
jakeż szczęśliwi my,  
o, niech przynajmniej teraz  
nie płyną gorzkie łzy. (bis)

Choć pamięć po nas zginie  
już za niedługi czas,  
niech piosnka w dal popłynie,  
póki jesteśmy wraz. (bis)

A jeśli losów koło  
złączy zerwaną nić,  
będziemy znów pospołu  
śpiewać i marzyć, śnić. (bis)

Już nadszedł koniec roku.  
Warn u rozstajnych dryg,  
idącym w świat z otuchą  
niech błogosławi Bóg! (bis)

Powstaną nowe rzeki  
i setki nowych gwiazd,  
za rok, za dzień, za chwilę,  
razem nie będzie nas. (bis)

Upływa nasze życie  
szybciej niż biegnie czas,  
nieodgadnione losy  
wpędzone w ciemny las. (bis)

A ja w pamięci wiernej  
zabrałem w obcy świat  
kochane, jasne twarze,  
przyjaciół z dawnych lat. (bis)

Pieśń ta powstała w 1887 roku z okazji zakończenia roku szkolnego w gimnazjum w Starym Sączu i nosiła tytuł „Na koniec roku szkolnego». Autorem jej tekstu i melodii był ówczesny katecheta tego gimnazjum, **ks. Franciszek Leśniak** (właśc. Franciszek Jan Borgiasz). Później związał się z Tarnowem i był współautorem „Dziejów miasta Tarnowa», profesorem tamtejszego

seminarium duchownego i kustoszem Muzeum Diecezjalnego, a także został prałatem kapituły tarnowskiej.

Na przełomie XIX i XX w. pieśń ks. Leśniaka zyskiwała coraz szerszą popularność na ziemiach polskich wszystkich trzech zaborów i występowała też pod tytułami „Jak szybko mijają chwile» oraz „Na pożegnanie». Od czasów I wojny

światowej stała się pieśnią ogólnopolską, znaną głównie pod tytułem zaczerpniętym z jej pierwszych słów: „Upływa szybko życie». Zapisane tu trzy ostatnie zwrotki prawdopodobnie nie są autorstwa ks. Leśniaka i powstały w okresie późniejszym.

*Na podstawie Wacław Panek, «Polski Śpiewnik Narodowy».*



Stanisław Raczyński „Świt-Dzień-Noc”

**Kuchnia polska**

## Zupa krem z ogórków kiszonych

**Składniki:**

- ✍ 1 pierś kurczaka,
- ✍ 4 ogórki kiszone,
- ✍ 1 zestaw włoszczyzny bez kapusty,
- ✍ 1 szklanka śmietany,
- ✍ 3 łyżki masła,
- ✍ 1 łyżka mąki,
- ✍ po 1/2 pęczka natki pietruszki i koperku,
- ✍ sól,
- ✍ pieprz,
- ✍ groszek ptysiowy.

**Przygotowanie:**

- ✍ Mięso zalać 2 litrami wody, dołożyć obraną włoszczyznę, po czym gotować na małym ogniu 1 godzinę.
- ✍ Obrane ogórki posiekać lub zetrzeć.
- ✍ Ugotowane mięso oraz warzywa wyjąć, drobno pokroić, a następnie zmiksować wraz z wywarem, pietruszką i koperkiem.
- ✍ Otrzymany krem zagotować, dodać ogórki, chwilę gotować, na koniec przyprawić do smaku. Mąkę zasmażyć na maśle, połączyć z zupą i zagotować.
- ✍ Potrawę zaprawić śmietaną.
- ✍ Podawać z groszkiem ptysiovym oraz koperkiem.

**Polonia Charkowa** 

**Zespół Redakcyjny:** Oleg Czernijenko (red.naczelný, opracowanie komputerowe),  
Katarzyna Bąk, Diana Krawczenko,  
Józefa Czernijenko

**Adres redakcji:** Ukraina 61057 Charków  
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125  
Tel./fax.+38 (057) 336 65 73

**Adres dla korespondencji:** 61202 Ukraina Charków  
pr. Pobiedy 48 m. 295  
e-mail: [polonia@kharkov.com](mailto:polonia@kharkov.com)

*Redakcja pracuje na zasadach społecznych.*

*Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.*

**Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»**

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України  
за № 816, серія ХК